

# KaeN, Nie osadzaj

Gonię towar po to by, życie miało godny poziom  
mam same powody, może mi modły pomogą  
złapał bym się roboty, na własne życzenie tonę  
wiele we mnie głupoty, non stop zagrożenie chłoneę  
płoneę, pozostanie popiół, ciało pochłonie ziemia  
koniec moich kłopotów, kiedy powiem do widzenia  
pa, to tylko ja, zniszczony narkotykami młokos  
to tylko ja, zraniony czynami głęboko  
z jakich powodów kradłem - z uczucia głodu  
zjadłem, ze stromych schodów spadłem  
do radiowozu wpadłem, nie zniżę tonu diable  
stanę do pionu nagle, chyba ziomuś upadłeś  
ruszam do boju jasne, do wodopoju właśnie  
gdzie życie cieszy non stop, jebany gnoju gaśniesz  
należy ci się to, jesteś bez winy to rzucaj kamieniem pierwszy  
święte sukinsyny z tym ciemnym sumieniem grzeszy.

Kto dał wam to prawo, kto dał ci upoważnienie by sędzić  
to całe zło karą, kto łamsi to na tej arenie błądzi x2

Najłatwiej kogoś oceniać, ślepotą własnej pychy  
cięży waga sumienia, głupotą właśnie dyszysz  
masa tego plemienia, autorytarny kawał  
wiele do powiedzenia, na temat moralnych zasad  
kasa wyznacza pozycje, o to szatan ten  
bieda każe na banicję, ona stacza cię  
nowy porządek świata, to elity raj  
narzucona równowaga, niewolniczy kraj  
daj graj daj, to świadectwo swojej nieskazitelności  
potwierdzone kalectwo, stan twojej ułomności  
forma mojej ekspresji, to te płonące wyrazy  
wybuch mojej agresji, wynik szerzącej zarazy  
nakazy, zakazy - bzdura, nie stępisz mego pióra  
ono smaży, parzy skórą, męczę ego tego chuja  
popelniane błędy, wpisane w narodziny  
popelniane do śmierci, ostatniej danej godziny

Kto dał wam to prawo, kto dał ci upoważnienie by sędzić  
to całe zło karą, kto łamsi to na tej arenie błądzi x2

Oni uczą zachowania, wpajają puste tezy  
sami duszą przykazania, profanują żyzne gleby  
otoczenie wchłania, bo to jedyny wzór  
daje szansę poznawania, zostawia toksyny tu  
na zawsze zostanę ćpunem, to bóle zalane w szale  
w sobie odzyskałem dumę, to nie wylewane żale  
czyhają na regres te obrzydliwe hieny  
zdychają przebiegłe bo mają wadliwe geny  
kochana prokurator wołałaby żebym wisiał  
jebana w dupę szmato, nadal grzeszy bandyta  
nadal się cieszy z życia, pomimo tego szamba  
umysłowa dziewica dla mentalnego karła  
prawda boli, obnaża niedoskonałości wnętrza  
powoli przeraża śmiertelności esencja  
potencjał wykorzystam, osądu nie liczę chama  
fizycznie ja znikam, widzę oblicze pana.

Kto dał wam to prawo, kto dał ci upoważnienie by sędzić  
to całe zło karą, kto łamsi to na tej arenie błądzi x2